

Rozmowa z Bartoszem Rydlińskim, kandydatem do Rady Miasta Nowy Dwór Mazowiecki z listy porozumienia lewicy.

**Co Cię skłoniło do ubiegania się o mandat radnego w tegorocznych wyborach samorządowych?**

4 lata temu kandydowałem w wyborach do Rady Powiatu Nowodworskiego z listy Lewicy i Demokratów, w zeszłym roku byłem najmłodszym kandydatem w okręgu warszawskim podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego startując z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Unii Pracy. Obecne wybory samorządowe to kolejna możliwość odmłodzenia polityki, w tym wypadku lokalnej. Uważam, że młodzież nie posiada należytej reprezentacji zarówno w parlamencie jak i samorządzie. Moja niezgoda na ten stan rzeczy oraz chęć zmiany otaczającej mniej rzeczywistości to główne powody działalności publicznej, a węższej kandydowania w tegorocznych wyborach samorządowych.

**O co chcesz walczyć w samorządzie przede wszystkim? Jakie są główne priorytety?**

Nade wszystko będę walczył o przywrócenie opieki zdrowotnej w szkołach podstawowych oraz

gimnazjach. Uważam za karygodne, że obecnie dzieci oraz młodzież nie przechodzą badań kontrolnych w szkole. Skrzywienie kręgosłupa, próchnica, płaskostopie to konsekwencje braku kontroli lekarskiej. Samorząd, który reprezentuje państwo wycofuje się ze swoich obowiązków. Władze samorządowe udają, że nic się nie stało. Samorząd ma służyć swoim obywatelom. To samo tyczy się infrastruktury oraz transportu publicznego. Z miasta, w którym mieszkam, Nowego Dworu Mazowieckiego, można dojechać do Warszawy prawie wyłącznie prywatnym przewoźnikiem autobusowym. Firma ta de facto stała się monopolistą dyktując coraz to wyższe cenny biletów. Samorząd musi zaradzić dyktatowi rynku w życiu obywateli. Myślę, że Szybka Kolej Miejska między Warszawą a Nowym Dworem Mazowieckiem może okazać się konkurencyjnym rozwiązaniem dla prywatnych przewoźników.

**Jak wygląda sytuacja lewicy w Twoim regionie? Ma ona szansę na większy sukces?**

Wyniki wyborcze lewicy, która w większości utożsamiana jest z Sojuszem Lewicy Demokratycznej są wyższe niż średnia krajowa. W samym mieście SLD w wyborach do Parlamentu Europejskiego osiągnęło 19,5 proc., zaś w wyborach prezydenckich 17,5 proc. Jak widać wyniki wyborcze są optymistyczne, nie mniej jednak trzeba wykonać olbrzymia pracę by zarówno w samym mieście jak i powiecie nowodworskim osiągnąć znaczącą przewagę nad prawicą.

**Jakie problemy trapią dziś mieszkańców Nowego Dworu Maz.? W czym mógłbyś im pomóc?**

Uciążliwe dojazdy do Warszawy, brak opieki lekarskiej w szkołach, nisko płatna praca, apatia wśród młodzieży to wyłącznie parę problemów, z którymi borykają się moi „krajanie”. Jako Radny Miasta chciałbym stawiać na wokandzie Sesji Rady Miasta powyższe tematy. Myślę, że większa inwestycja w transport miejski, przywrócenie opieki lekarskiej do szkół, wspieranie kultury i sportu dzieci i młodzieży to kwestię, którymi chciałbym się zająć.

**Wierzysz, że SLD to formacja, która odpowiada na społeczne problemy Polaków?**

Startuję z Komitety Wyborczego Wyborców pod nazwą „LEWICA I WIARUS”. Jest to porozumienie szeroko pojętej lewicy nowodworskiej, w tym także SLD, oraz Stowarzyszenia Wspólnot Mieszkaniowych „Wiarus”. Można powiedzieć, że jest to emanacja lewicowości (śmiech), lista złożona ze środowisk spółdzielczych i socjaldemokratycznych. Wracając do Twojego pytania o Sojusz, to SLD poważnie się zmieniło od 2005 roku. Jako lewicowa formacja polityczna nigdy nie będzie odpowiadać na społeczne problemy wszystkich Polaków, nie mniej jednak uważam SLD za przedstawiciela ludzi, którzy myślą o Polsce wolnej, sprawiedliwej i laickiej. Nie chce prawić tu komplementów Grzegorzowi Napieralskiemu, ale jako jedyny z liczących się kandydatów na urząd Prezydenta RP podniósł wiele kwestii, którymi do tej pory nie zajmował się nikt. Chodzi tu nade wszystko o kwestię światopoglądowe: prawo do aborcji, refundacja zabiegu in vitro, rozdział państwa od Kościoła. Tu SLD w osobie Grzegorza Napieralskiego zaczęło mówić o problemach, które ja i moja rodzina uważamy za istotne. Trochę brakuje mi argumentów z pogranicza gospodarki i polityki społecznej, ale liczę, że SLD zacznie głośniej o tym mówić.

**Jesteś młodym politykiem, powinieneś więc znać tez bolączki swoich rówieśników w regionie. Jak one wyglądają i co wg. ciebie można zrobić?**

Na razie jestem młodym politologiem, a młodymi politykiem mam dopiero zamiar być. Jak już wspomniałem wśród moich rówieśników panuje ogólne poczucie beznadziei jeśli chodzi o mieszkanie w Nowym Dworze Mazowieckiem. Prawie każdy z moich znajomych myśli o wyjeździe do Warszawy. Chodzi tu o liceum, uczelnie, pracę i w końcu mieszkanie. Ogólna opinia, że w mieście się nic ciekawego nie dzieje, że brakuje miejsca gdzie można pójść z dziewczyną/chłopakiem, że jest tu zerowa przestrzeń publiczna powodują generalne zniechęcenie moich rówieśników do naszego miasta. Jeśli dodać do tego, że jedyną praca jaką można tu znaleźć jest niskopłatna do tego w fabryce koncernów, które często łamią podstawowe prawa pracownicze nie ma co się im dziwić. Myślę, że pewnych trendów globalnych, bardzo widocznych w moim mieście, nie da się zatrzymać. Uważam jednak, że można zaproponować alternatywną wizję rozwoju mojego regionu. Chodzi o poprawę komunikacji w Warszawą, tak by ludzi mieli wybór czy wolą pracować w Nowym Dworze czy Stolicy. Muszą mieć jednak zapewniony szybki transport do i z miejsca pracy czy szkoły by nie tracić zbyt dużo czasu na dojazdy. Kwestię obywatelskości oraz zaangażowania młodych ludzi w kształtowanie przestrzeni publicznej można rozwiązać używając metod demokracji uczestniczącej: budżetu partycypacyjnego czy otwartych debat z władzami samorządowymi dotyczącymi kształtu i oglądu naszego miasta czy powiatu. Tym różnimy się jako lewica w Nowym Dworze od prawicy, że my uważamy samorząd za żywy przykład demokracji, która ma służyć mieszkańcom a nie włodarzom gminnym i powiatowym, którzy często liczą na własne korzyści i przywileje zapominając o tych, którzy ich wybrali i którym powinni służyć.

Rozmawiał **Przemysław Prekiel**